

581
Włodzimierz P POLIAKOW

przekład i adaptacja:

Jacek BINIAK

S Z O W A

Osoby: Ona i on.

On: - Kocham cię !

Ona: - Phi ... wytarte słowa. Poszukaj nowych !

On: - Czy można zastąpić te dwa słowa "kocham cię" ? Skoro to jest
dokładnie to ...

Ona: Tempo życia. Miłość powinna rodzić nowe słowa.

On: A jeśli ja nie potrafię ?

Ona: - To znaczy, że nie kochasz nowocześnie. Zużyty, standardowy
słownik. W minucie można zebrać ten cały prymitywny zasób:
"Moja droga", "Kochana", "Kocham", "Jestem zakochany",
"Uwielbiam", "Tracę głowę", "Nie trzeba mi nikogo prócz ciebie",
"Ty jesteś najlepsza na świecie", "Nie mogę sobie znaleźć miejsca
bez ciebie", "Nie mogę żyć bez ciebie", "Nie mogę oddychać",
"Myślę tylko o tobie- marzę, żeby jak najszybciej cię zobaczyć",
"Ściskam cię, tylko twój"... - Ech, sztampa i jeśli chcesz,
powiem ci, że to już stało się banalne !

On: - Nie rozumiem?! ... Przecież nawet w słowniku nie ma
innych słów. Mówię po prostu to, co czuję i co myślę. Innych
określeń nie znam. Ale ja naprawdę kocham cię, przysięgam
- kocham cię ...

Ona: /zachmurzona/: - O! I jeszcze będziesz mi przysięgał ...
Przecławnie! Proszę, odejź!

On: /na mikrofon/ - Odszedłem. Co miałem robić, jeśli nie
znałem innych słów i nic nowego nie mogłem wymyślić!?
Nie pokazałem się przez cały miesiąc. Pewnego dnia
otrzymałem od niej list. Pisała:

Ona: /czyta jakby napisany przez siebie list/: - "Mój drogi!
Kocham Cię. Wielbiam. Tracę głowę. Gdzie przepadłeś? Nie
mogę znaleźć sobie miejsca. Jesteś najlepszy na świecie.
Przysięgam, nie chcę nikogo znać, prócz ciebie! Nie mogę
żyć bez ciebie, nie mogę oddychać. Myślę tylko o tobie,
marzę, aby jak najszybciej cię zobaczyć. Całuję i ściskam,
twoja, tylko twoja - Tania".

On: Pobiegłem do niej zaraz, i chciałem ... ale czy warto
dalej opowiadać? ...